



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28;

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: Bernard Hedman. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 300, pojedyn. numeru zł 25.

EPIFANIA JEST WŚRÓD NAS

(Artykuł ten po raz pierwszy ukazał się w Ter. Pr. w styczniu 1921 roku
a w PT 9 grudnia 1918 roku)

WSZYSCY badacze Biblii zapoznani są z faktem stopniowego powtórnego, przez trzy okresy trwającego, przyścia Jezusa wskazanego przez greckie słowa paruzja, epifania albo apokalipsa i bazylea. Jednak nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że od czasu śmierci, „onego Sługi” przeszliśmy z okresu Paruzji (obecności) do okresu Epifanii (jasnego świecenia) i stąd dla owego okresu przyjmujemy polską formę Epifania. Dla bezstronnego, wiernego dziecka Bożego wiele jest dostępnych faktów rzucających światło na odpowiednie dowody. Tak jak okres Paruzji przyniósł ludowi Bożemu wiele dowodów odnośnie Kościoła i świata z punktu widzenia Bożego Słowa i Planu, tak okres Epifanii, opierając się na tym świetle i z nim zharmonizowany oraz opracowany na jego podstawie, dodał do tego, co lud Boży już posiadał, sporo jasnego blasku i dalej dodaje szczegóły, które nie mogły być wcześniej zrozumiane, a które dla ludzi cichych są w najwyższym stopniu interesujące i zadowalające.

O ile odnosi się to do dzieci Bożych, owe szczegóły raczej wyraźnie dotyczą Wielkiej Kompanii niż Maluczkiego Stadka, chociaż wiedza o nich jest bardziej potrzebna Maluczkiemu Stadku niż Wielkiej Kompanii. Oczywiście Maluczkie Stadko przyjmie też je nieco wcześniej niż Wielka Kompania. Dalej, światło Epifanii dotyczy tych niespłodzonych poświęco-

nych osób, które ktoś trafnie nazwał „Współcześni Godni” lub „Młodociani Godni” i którym Bóg da dziedzictwo razem ze Starożytnymi Godnymi, jeśli pozostaną wiernymi aż do śmierci. Jest nawet nieco światła odnoszącego się do tych osób usprawiedliwionych, które będą trwały w swojej wierze w okup, w nienawiści do nieprawości oraz miłości do sprawiedliwości. Pewne dodatkowe światło dotyczące klasy drugiej śmierci również świeci obecnie. Jeśli chodzi o nominalny lud Boży — polityczny, kościelny i arystokratyczny — okres Epifanii, można rzec, dodał swojego światła we wzrastającym blasku, szczególnie na temat tych, którzy są przedstawieni w Hazaelu i Jehu (1 Król. 19:16, 17).

W czasie Epifanii nie tylko przejawia się wyjątkowa aktywność tych różnych grup i nie tylko Chrystus spoza zasłony wyraźnie wyjawia naturę i rodzaj tej aktywności, ale również rzuca specjalne światło na typy, symbole i prorocтва Pisma Świętego, dotyczące tych klas i ich epifanicznego zakresu działania. Nasz Pan kieruje uwagę swego pokornego ludu, szczególnie Maluczkiego Stadka, na pełniejsze znaczenie szczegółów Pisma Świętego, dotyczące tych klas oraz ich aktywności związanej z warunkami okresu Epifanii.

Pan uważa za stosowne, aby część owego epifanicznego światła była nam znana, ale nie przez natchnienie lub jakieś szczególnie wiel-

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ
PRAWDZIE”

2 Piotra 1:12

MIESIĘCZNIK

Lipiec, 1988

Nr 390

SPIS TREŚCI

Epifania jest wśród nas.....	98
Sześćdziesiąte dziesiąte roczne sprawozdanie.....	99
Wydarzenia światowe.....	99
Warunki wśród ludu Prawdy.....	104
Praca w Domu Biblijnym.....	104
Sprawozdanie z trzech generalnych konwencji w USA.....	105
Podróż br. Piotra Woźnickiego do USA, Kanady i RFN.....	109
Usługi pielgrzymów i ewangelistów.....	110
Kasanie i pożeranie jedni drugich.....	110

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”

Tytus 2:13

kie talenty, których sobie nie przypisujemy, lecz przez błogosławienie oświeceniem naszych pełnych szacunku studiów Pisma Świętego oraz bieżących wydarzeń w Kościele i poza nim w świetle Biblii przez wprowadzenie nas w opatrnościowy kontakt z tymi licznymi wydarzeniami, szczególnie, gdy dotyczą one osób poświęconych. Zazwyczaj oświecenie takie następowało po wiernej obronie spraw Maluczkiego Stadka wobec wysiłków ambitnych uzurpatorów, niektórych przywódców w Prawdzie i prawdopodobnie, jako nagroda za tę obronę. Nie sądzimy, by Pan udzielał nam tej wiedzy dla naszej wyłącznej przyjemności, lecz dla korzyści wszystkich członków ludu Bożego, w miarę jak są w stanie ją przyjąć. Dlatego,

A teraz, Izraelu, czegoż Pan, Bóg twój, żąda od ciebie? jedno abyś się bał Pana, Boga twego, a chodził we wszystkich drogach jego; abyś go miłował i służył Panu, Bogu twemu, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej — 5 Moj. 10:12.

kiedy Pan zdaje się ukazywać, co jest słusznym pokarmem we właściwym czasie i zaopatruje nas w potrzebne finanse, będziemy od czasu do czasu podawać go w formie drukowanej dla użytku spragnionych dzieci Bożych. W tym czasopiśmie mieszczącym w sobie liczne tematy, pewna niewielka część przeznaczona jest na zamieszczanie tego wzrastającego światła okresu Epifanii dla korzyści ludu Bożego. Naszym celem jest tylko pomagać a nie szkodzić, sugerować a nie zmuszać do przyjęcia tych biblijnych zarysów myśli. Modlimy się, aby nasz drogi Pan zechciał błogosławić je, w celu pocieszenia nas wszystkich.

PT '88, 2

SZEŚĆDZIESIĄTE DZIEWIĄTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

WIELE wydarzeń i trendów ujawniło się w sferze nauki, fizyki, polityki, socjologii i religii. Niekiedy wydaje się, iż bardzo dużo dzieje się codziennie w różnych dziedzinach życia. Sprawozdania relacjonujące te sprawy stale wypełniają telewizję, radio, gazety i czasopisma. Prawdopodobnie większość braci zdaje sobie sprawę z wydarzeń światowych. Nigdy przedtem z taką łatwością nie nadszła z informacją w skali światowej. Oczywiście, liczne doniesienia nie tylko nie są bezstronne, ale wręcz fałszywe, częściowo z powodu pośpiechu w jakim większość wiadomości jest szerzona. Jednakże na ogół wszyscy jesteśmy w stanie przy pomocy Słowa Bożego i Jego Ducha Świętego zharmonizować ocenę faktów, zdając sobie sprawę z tego, że jesteśmy o jeden rok bliżej założenia Królestwa Bożego. Mając to na uwadze skomentujemy kilka głównych wydarzeń z 1987 roku. Dodatkowe informacje można znaleźć w rocznym sprawozdaniu za 1986 rok i we wcześniejszych sprawozdaniach.

WYDARZENIA ŚWIATOWE

W miarę jak wojna Iranu z Irakiem wchodziła w ósmy rok, Stany Zjednoczone coraz głębiej wnikły się w politykę Zatoki Perskiej.

Afera Iran-Contras była dokładnie relacjonowana w amerykańskim radiu, telewizji, gazetach i czasopismach. Prezydent Reagan wyznaczył specjalną komisję do zbadania tej sprawy. Także kongres powołał w tym celu ławę przysięgłych o specjalnych kwalifikacjach. Sprawozdania owych komisji orzekały, że prezydent nie był informowany a tym samym nie rozumiał „co się dzieje”, mianowicie, iż do-

puszczano się wielu nieetycznych, jeśli nie nielegalnych, czynów, że pewna tajna grupa zelotów zaangażowała się niewłaściwie w sprawy zagraniczne i podejmowała jakieś decyzje odnoszące się do polityki zagranicznej. Owi ludzie sprzedali Iranowi broń po wyśrubowanych cenach i decydowali w sprawach należących do polityki zagranicznej. Także sprzedawali oni Iranowi broń i (rzekomo) zyski przekazywali na potrzeby zbuntowanych Contras w ich walce z rządem w Nikaragui. Ponadto wyznaczono specjalnego prokuratora do ustalenia czy jakieś przepisy prawne zostały przekroczone i być może zaskarżenia przestępców. Zaiste, Pan objawia osoby, zasady, rzeczy i serca ludzi w teraźniejszym okresie epifanicznym (1 Kor. 3:13).

Kontakty amerykańsko-radzieckie

Oczywiście, co do stosunków radziecko-amerykańskich, najbardziej znamiennym wydarzeniem w 1987 roku była grudniowa wizyta Michaiła Gorbaczowa w Stanach Zjednoczonych i podpisanie porozumienia INF (International Nuclear Forces — Międzynarodowych Sił Nuklearnych) przez Gorbaczowa i Reagana o likwidacji raket średniego i krótszego zasięgu. Aktualnie Związek Radziecki zdemontuje cztery rodzaje broni nuklearnej, gdy Stany Zjednoczone postąpią podobnie. Porozumienie to zapewnia możliwość przeprowadzania wzajemnych inspekcji ze strony przedstawicieli obu krajów. Interesującym będzie śledzenie dalszego rozwoju, gdy szczyt zbierze się ponownie, prawdopodobnie w drugim kwartale 1988 roku. Rosjanie mówią o nowej erze „glasnostii”. Słowo to oznacza proces demokratyzacji

wadzący do swobodnego przepływu informacji i otwarcie się na poważniejsze międzynarodowe dyskusje. Bez wątplenia Pan ma nadzór nad tymi wszystkimi zmianami w związku z realizacją swego wielkiego planu wieków.

Krach giełdowy

W 1987 roku międzynarodowa giełda doznała gwałtownego spadku notowań cen giełdowych. Na początku wskaźnik kursów akcji przemysłowych Dowa Jonesa (wskaźnik używany na Wall Street) przekroczył 2000 punktów. Dnia 25 sierpnia osiągnął on najwyższy poziom, 2722 punkty a 19 października 1987 roku nastąpił największy w historii giełdy spadek kursów akcji. Wskaźnik akcji przemysłowych Dowa Jonesa obniżył się a 508 punktów. Analitycy natychmiast przyrównali ten dzień do krachu giełdowego z 1929 roku.

Co wywołało ten krach? Ekspersi nie potrafili tego wyjaśnić, lecz wielu tłumaczy to tym, że Amerykanie dali do zrozumienia swemu rządowi, aby uporządkował on wewnętrzne sprawy kraju i zredukował deficyt. Komputery w wielu firmach inwestycyjnych i na giełdach były tak zaprogramowane, aby przez masowe automatyczne zakupy i sprzedaż maksymalnie wykorzystać małe różnice cen. Gdy kursy akcji obniżały się, komputery przyspieszały spadek notowań. Stany Zjednoczone przeżyły już ustabilizowany kursy akcji w historii giełdy. Pesymiści twierdzą, że to, co idzie w górę musi zejść na dół — że recesje są nieodłączną częścią cyklu koniunkturalnego. Teraz nasuwa się ważne pytanie — czy obecnie nastąpi kryzys?

Z pewnością krach giełdowy jest odbiciem poważnych problemów ekonomicznych USA. Stany Zjednoczone w 1980 roku były największym światowym kredytodawcą a obecnie są największym dłużnikiem z 170 miliardami dolarów handlowego zadłużenia w roku 1986. To oznacza, że Amerykanie więcej wydają na import niż otrzymują z eksportu. Występują poważne obawy, że Stany Zjednoczone tracą swą gospodarczą konkurencyjność względem innych państw takich jak Japonia czy Niemcy Zachodnie. Postuluje się, aby Stany Zjednoczone pobierały protekcyjnistyczne cło przywozowe.

Następnym wielkim problemem, jest amerykański deficyt budżetowy, który powiększał się ostatnimi laty i osiągnął w 1986 roku kwotę 221 miliardów dolarów. Kongres amerykański w tej trudnej sytuacji wydał specjalne ustawy, by zredukować wydatki administracji i przywrócić zaufanie do rządu amerykańskiego. To jest jednakże tylko łataniem (Mat. 9:16). Duża część amerykańskiego długu wyraża się w obcej walucie. Jeśli amerykańska gospodarka będzie dalej upadać, zagraniczni inwestorzy mogą wycofać swoje pieniądze i prawdopodobnie wywołać kryzys.

Jednym z bestsellerów minionego roku jest książka *The Great Depression of 1990* („Wielka Depresja w 1990 roku”) napisana przez dra

Ravi Batra. Inna książka „*Blood in the Streets*” (Krew na ulicach), przyrównując Stany Zjednoczone do Wielkiej Brytanii z XIX i XX wieku, przepowiada, że Stany Zjednoczone podobnie przeżyją polityczny i gospodarczy upadek.

Jubilee on Wall Street — An Optimistie: Look at the Corning Financial Crash (Jubileusz, na Wall Street — optymistyczne spojrzenie na nadchodzący krach finansowy) napisana przez Dawida Knoxa Barber'a przepowiada krach gospodarczy. Barber opiera swoje poglądy na biblijnych cyklach jubileuszowych.

W starożytnym Izraelu Bóg ustanowił pięćdziesięcioletni cykl gospodarczy przy końcu, którego wszystkie długi zostały umorzone i pojawiały się nowe środki ekonomiczne (3 Moj. 25:8—19). Według Barber'a „Rok jubileuszowy miał zapobiec powstawaniu nieefektywnych i niebezpiecznych zjawisk ekonomicznych prowadzących do gospodarczego upadku”. Porównuje on pięćdziesięcioletni cykl jubileuszowy z poglądami rosyjskiego ekonomisty Kondratiewa. Po zbadaniu danych statystycznych pochodzących z okresu od XVIII do XX. wieku Kondratiew teoretyzował, że kapitalizm ma przebieg cykliczny o regularnych odstępach czasu wynoszących od 45 do 60 lat. Pod koniec każdego cyklu ekspansja biznesu i nagromadzone długi wymykają się spod kontroli wywołując poważny kryzys, który oczyszcza gospodarkę z długów. Opierając się na tym rozumowaniu Barber widzi kapitalizm w końcowym etapie swego1 cyklu i przepowiada, że większy kryzys nastąpi około 1989 lub 1990 roku.

Chwiejny rynek finansowy ilustruje jak ludzie „Srebro swoje po ulicach rozrzuca, a złoto ich będzie jako nieczystość; srebro ich i złoto ich nie będzie ich mogło wybawić w dzień, popędliwości Pańskiej” (Ezech. 7:19).

Rozprzestrzenianie się AIDS

AIDS nazwano najgorszą epidemią obecnych czasów. Jak dotąd choroba ta jest nieuleczalna. Jest śmiertelna. AIDS (Acquired Immune Deficiency Syndrome, Zespół objawów nabytego braku odporności) przekazywany drogą płciową lub przez zetknięcie się krwi z krwią, wzbudzają strach na całym świecie. Nie mniej niż 10 milionów osób na całym świecie może być nosicielami wirusa. Oblicza się, że na całej kuli ziemskiej 100 000 osób nabawiło się tej choroby. Szczególnie szerzy się ona w Afryce. „Jeśli nic się nie wydarzy, jeśli choroby tej nie opanujemy będzie to oznaczało koniec dla kontynentu” według słów dra Pentera Piot, który bierze udział w kenijsko-belgijko-kanadyjskim programie zwalczania AIDS.

Ocenia się, iż każdego roku w Stanach Zjednoczonych podwaja się liczba nosicieli wirusa. Jeśli ta tendencja się utrzyma, to do 1990 roku 25 procent Amerykanów będzie nosicielami tego wirusa. Grupą najwyższego ryzyka są homoseksualiści i ludzie zażywający dożylnie narkotyki. Jednakże AIDS rozprzestrzenia się

również na inne grupy. Personel medyczny niejednokrotnie odmawia leczenia ofiar tej choroby. Donosi się o kilku przypadkach zakażeń osób z personelu medycznego wskutek kontaktu z zakażoną krwią przez przypadkowe ukłucie się igłą i z otwartymi ranami.

Koszty leczenia AIDS są olbrzymie. Oblicza się, że koszty leczenia w Stanach Zjednoczonych wzrosną z 10 miliardów dolarów do 60 miliardów dolarów w 1991 roku. Uczeni poszukują szczepionki, lecz jest mało prawdopodobne, aby została ona wynaleziona w ciągu kilku lat, o ile w ogóle zostanie wynalezona. Jedną z trudności stanowi fakt, że wirus AIDS potrafi zmieniać formę i jest trudny do wykrycia.

Niektórzy postulują, by poddawać kwarantannie chorych na AIDS. Lecz byłaby to mało skuteczna metoda, gdyż choroba jest zwykle przenoszona nie przez osoby u których wystąpiły już jej objawy, lecz przez *nosicieli* tego wirusa. Najlepszym zabezpieczeniem przed AIDS jest przedmałżeńska wstrzeźliwość seksualna i ścisła monogamia. Minister oświaty USA, William Bennett, postuluje, aby w publicznych szkołach amerykańskich nauczać o wstrzeźliwości seksualnej.

Co więcej, strach przed AIDS wywołał zmierzch seksualnej rewolucji zapoczątkowanej w latach sześćdziesiątych. Jednakże połowa z liczby amerykańskich małżeństw jest uwikłana w pozamałżeńskie związki. Spośród krajów zachodnich w Stanach Zjednoczonych występuje najwyższy współczynnik zachodzenia w ciążę przez kilkunastoletnie dziewczyny. Z powodu nagminnie utrzymywanych stosunków pozamałżeńskich, wielu zdaje sobie sprawę, że głoszenie młodym o seksualnej wstrzeźliwości jest nierealistyczne i dlatego propagują używanie prezerwatyw.

Niewątpliwie, wielka nieprawość ludzka przy końcu tego wieku w dużym stopniu przyczyniła się do powstania i rozprzestrzenienia się AIDS, co wyraźnie pokazuje, że ludzkość raczej potrzebuje Wielkiego Lekarza, któryby wyleczył ją z tej i innych chorób, niż przyniósł chwilową ulgę (Ezech. 47:1, 8, 9, 12). Modlimy się gorąco o ostateczne uzdrowienie ludzkości, jednocześnie współczując szczególnie tym, którzy stali się niewinnymi ofiarami tej strasznej choroby.

Izrael

Najbardziej znamienne wydarzenia w Izraelu mają związek z przedłużającymi się kłopotami na obszarach okupowanych. Strefa Gazy jest wąskim, wynoszącym dwadzieścia pięć mil pasem okupowanej ziemi, na której tłoczy się 650 000 ludzi żyjących w cieniu większego zachodniego wybrzeża ze swymi 820 000 Palestyńczyków i tradycyjnym ogniskiem zapalnym, jakie wywołuje problem palestyński. Do zachodniego brzegu rości sobie prawo Jordania, udzielająca finansowego poparcia znajdującym się tam instytucjom i kupująca od nich

plody ziemi, stwarzając tym samym wyższy standard życia niż ten jaki istnieje w wielu innych miejscach na Bliskim Wschodzie.

W przeciwieństwie do zachodniego brzegu, Gaza administrowana przez Egipt, aż do aneksji dokonanej przez Izrael podczas bliskowschodniej wojny w 1967 roku, była przez Kair opuszczona, gdy Egipt podpisał z Izraelem w 1979 roku układ pokojowy. Od tego czasu Gaza jest terytorium zapomnianym, niechcianym przez jakiekolwiek państwo arabskie, podczas gdy jej gospodarka i ludność pozostają pod ścisłą kontrolą izraelskich sił bezpieczeństwa. Około 90 000 mieszkańców Gazy wykonuje w Izraelu pracę podrzędną.

W ciągu kilku minionych lat wzrastała niecierpliwość i rozczarowanie Organizacją Wyzwolenia Palestyny Jassira Arafata, co zachęciło mieszkańców Gazy do powrotu do Islamu fundamentalnego i wyłonienie się potężnej siły islamskiej, która objęła przewodnictwo w konfrontacjach z okupacyjną armią izraelską. Slogany wypisywane na murach głoszą „Siła jest w Koranie”.

Izrael utrzymuje, że jego wojsko jest narażone na śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony tłumu rzucającego w nie kamienie i bomby zapalające na terenach okupowanych, mimo że jego żołnierze otwierają ogień tylko wtedy, gdy zachodzi potrzeba. Chociaż oficjalnie wyrażono zgodę i przeprowadzono śledztwo w sprawie odosobnionych aktów okrucieństwa przez wojskowe oddziały izraelskie, Jerozolima oświadcza, iż na okupowanych terytoriach prawo i porządek nadal będzie utrzymywać przy pomocy wojska, usiłując w tym samym czasie negocjować na rzecz pokoju z odpowiednimi przedstawicielami Palestyńczyków.

Na początku grudnia Izrael zdecydował się wydać z Gazy przywódcę fundamentalistów, co, według wielu analizujących te sprawy, wywołało zamieszki. Zwykły wypadek samochodowy, jaki wydarzył się cztery dni później, a w którym zginęło czworo mieszkańców Gazy, został również obciążony motywami politycznymi, tym samym dolewając oliwy do ognia do i tak wymykającej się spod kontroli sytuacji.

Obserwatorzy niezależni odnotowali posiadającą duże znaczenie różnicę między aktualnymi rozruchami a wcześniejszymi atakami gwałtu na okupowanych obszarach. Powiadają oni, iż w przeszłości społeczne protesty Palestyńczyków jawiły się, jako wysoce zorganizowane przez agentów OWP, którzy z premedytacją podejmowali ryzyko wobec izraelskiego aparatu bezpieczeństwa w tej okolicy, teraz zaś dowodzą, że demonstracje są bardziej spontaniczne, wypływające raczej z gniewu i rozpaczy.

„Sytuacja obecna być może da się uspokoić, ale przemoc w każdej chwili może wybuchnąć ponownie w jakimkolwiek miejscu. Jakaś pogłoska może ją wzniecić” — powiada Ted Williams, kanadyjski obywatel, starszy urzędnik Narodów Zjednoczonych w Gazie. „Poprzednio wszystko było zorganizowane. Obec-

nie nie ma zwycięzców, zwyciężonych i sędziów". Gwałt może przerodzić się w nową wojnę izraelsko-arabską.

Największe wybuchy gwałtu na obszarach okupowanych przez Izraelczyków rozpoczęły się po dwudziestu latach, w grudniu 1987 roku. Bunt przeniósł się do samego Izraela, gdy izraelscy Arabowie dopuścili się zamieszek w Jerozolimie. Betlejem, Nazarecie i Tel Avivie. Około 1400 Palestyńczyków aresztowano, ponad dwadzieścia jeden osób straciło życie. Policja izraelska szorstko odnosiła się do uczestników rozruchów, używając broni do pokonania protestujących. Arabowie mieszkający w Izraelu uczestniczyli w strajku powszechnym, aby wyrazić swoją sympatię z protestującymi Arabami. Historyk izraelski, Meron Benvenisti, powiada „To, co widzieliśmy w ciągu ostatnich miesięcy jest naszą przyszłością: wojna domowa wszystkich Arabów przeciwko wszystkim Żydom w Izraelu”. Zapewne konflikt arabsko-żydowski wewnątrz Izraela będzie trwał.

Konflikt ów stanowi problem, którego rozwiązanie nie jest łatwe. Jeśli zachodni brzeg zostanie włączony do Izraela, Palestyńczycy na ziemiach okupowanych uzyskają prawo głosowania. W następnym stuleciu, wskutek wysokiego przyrostu naturalnego Arabów, liczba Arabów zamieszkujących w Izraelu przekroczy liczbę Żydów, pozwalając Arabom przejąć kontrolę nad krajem. Z drugiej strony, ciągnąca się dalej okupacja tych wielkich obszarów jest brzemieniem dla Izraela. Są potrzebni żołnierze, administracja i finanse, aby nad niechętnymi Palestyńczykami utrzymać kontrolę. Alternatywa stworzenia państwa palestyńskiego na zachodnim brzegu Jordanu także dla wielu Izraelczyków nie jest zadowalająca, gdyż może ułatwić szansę pomyślanej inwazji.

Izrael nie tylko stoi w obliczu problemu wzrostu populacji arabskiej, lecz również religijnych Żydów. „Amerykańscy Żydzi, którzy często wyrażali niepokój z powodu wzrostu fundamentalizmu chrześcijańskiego lub muzułmańskiego, muszą przyznać, że poważne przebudzenie żydowskich fundamentalistów nabiera także mocy w Izraelu” — według Daniela J. Elazara, eksperta w dziedzinie polityki religijnej.

Według analizy, jaką przeprowadził Thomas L. Friedman, jak podaje N. Y. Times z dnia 29 czerwca 1987 roku, istnieją w Izraelu cztery grupy Żydów. Około 45 procent populacji stanowią Żydzi niewierzący, którzy udzielają poparcia Partii Pracy kontrolującej rząd. Tradycyjni Żydzi liczą około 35 procent i podtrzymują Partię Likud. Ortodoksyjni Żydzi, to 15 procent ogółu, skłonni do kompromisów z świeckimi Żydami pod warunkiem życia w spokoju.

Wpływy najmniejszej grupy, liczącej zaledwie około 5 procent żydowskiej populacji, wzrastają. Grupa ta nosi nazwę Haredim i stanowią ją ultraortodoksyjni Żydzi religijni. Haredim kładzie wielki nacisk na studiowanie i praktykowanie Tory. Inaczej niż ortodoksyjni

Żydzi, którzy nie wierzą w syjonizm, nie obchodzą izraelskiego dnia niepodległości i wierzą, że Izrael musi czekać na przyjście Mesjasza zanim mógłby sprawować władzę. Niechętni do kompromisów stali się bardziej apodyktyczni w swoich pragnieniach oczyszczenia Izraela z sekularyzmu. Pomimo tego uczestniczą we władzy, aby popierać swoje religijne poglądy. Z tego powodu, że rząd izraelski jest parlamentarny, świecka część Knesetu musi utrzymywać stosunki z Haredim, jeśli chce uzyskać dostateczną liczbę głosów, by pozostać u władzy.

Teraźniejsze i przyszłe walki Izraela ze swoimi wrogami są przepowiedziane, np. u Zach. 12:1—9 i 14:1—3. Jednak Bóg obiecał temu narodowi jego ziemię i będzie go chronił (Am. 9:15; Ezech. 36:24, 28).

Okultyzm

Innym trendem w Stanach Zjednoczonych, który w 1987 roku się pogłębił i bez wątpienia będzie się rozwijał w 1988 roku, jest wzrastający wpływ i rozgłos Ruchu Nowego Wieku („The New Age Movement”). Ruch ten cytuje Biblię, uczy o „ponownym narodzeniu” i brzmi jak filozofia pozytywnego myślenia Normana Vincenta Peale. Stanowi to jednak jedynie cukrową otoczkę kryjącą rzeczywistą naturę ruchu, opartą na religiach Wschodu.

Chylenie się ku upadkowi chrześcijaństwa na Zachodzie pozostawiło duchową próżnię w społeczeństwie. Zdolność wierzenia w Boga zanika. Wielu zwróciło się do ateizmu, agnostycyzmu, komunizmu i świeckiego humanizmu. Jednak te materialistyczne teorie nie zaspokoily duchowych tęsknot człowieka. Coraz częściej Zachód po odpowiedź zwracał się do Wschodu. Bez silnej wiary w Boga ludzie Zachodu są podatni na panteizm — wiarę, iż wszechświat jest Bogiem — lub teorię, iż człowiek jest najwyższą istotą we wszechświecie i że każdy z nas jest bogiem niezdolnym czynić zło.

Oczywiście, niewiara oraz fałszywa wiara jest innym religijnym znakiem powrotu naszego Pana (Mat. 24:24—26; Łuk. 18:8).

Cieszącą się popularnością rzeczniczką Ruchu Nowego Wieku jest aktorka hollywoodzka Shirley MacLaine. MacLaine wierząc w reinkarnację w swojej autobiografii „Na krawędzi”, której sprzedała trzy miliony egzemplarzy, kreśli wspomnienia z przeszłego życia. Ponad dziesięć tysięcy osób zapłaciło po 300 dolarów, aby uczestniczyć w jej seminariach. Uzyskane pieniądze chce ona zużyć na założenie centrum do badań „psychiki, numerologii, terapii kolorami, przewodzenia i reinkarnacji”.

MacLaine jest zwolenniczką „Rathy”, który należy do liczby domniemyanych duchowych przewodników lub przewodów, ludzkich istot, przez które duchy (sądzimy, iż złe duchy) się porozumiewają. Jest to tylko inna nazwa duchowego medium. Starsza, czterdziestoletnia kobieta, J. Z. Knight, utrzymuje iż jest

„Ramthą”, mężczyzną mającym 35 000 lat. Za uczestnictwo w jej seminariach pobiera od każdej osoby czterysta dolarów. Ona przyznaje, że z tych seminariów zebrała miliony dolarów. Radzi też ludziom, aby udawali się na północny zachód, jako najbezpieczniejszego miejsca, gdzie można mieszkać i ustrzec się przed naturalnymi katastrofami, które wkrótce się wydarzą. Posłuchało jej rad około 500 do 1500 osób, nabywając nieruchomości blisko domu „Rathy” w Yelm, Washington.

Psychologia została skażona przez okultyzm i pogańskie praktyki. Stany zmienionej świadomości, medytacja, hipnoza i karty tarota, coraz bardziej stają się przedmiotem machinacji prywatnych psychologów. Wielkie korporacje prowadzą seminaria i warsztaty z przyklejonymi etykietami takimi jak „psychologia”, „twórczość”, „budzenie świadomości”, „ludzkie możliwości” maskując w ten sposób wpływy okultystyczne. Według dra Edwina Morse'a „grupy te wykorzystują hipnozę, ale ludziom nic o tym się nie mówi”. W niektórych programach wykorzystuje się hipnozę do [przekazywania myśli, z czego ludzie nie zdają sobie sprawy.

Kościół Rzymskokatolicki

W tym roku po raz drugi papież Jan Paweł II złożył wizytę w Stanach Zjednoczonych. Według czasopisma Newsweek w świetle historii papież ten „najwięcej podróżował, przemawiał i występował w telewizji”. Odbył On 36 podróży poza Italię od 1979 roku, w którym został papieżem. Odwiedził więcej krajów niż jakikolwiek żyjący światowy przywódca. Podobnie jak prezydent Reagan, papież Jan Paweł II we wczesnej młodości był aktorem i umiejętnie wykorzystuje środki masowego przekazu do podawania swojego posłania.

Jednak pomimo znakomitego talentu, w publicznych wystąpieniach papież nie może ukryć oznak rozkładu widocznego w najstarszej światowej biurokracji, kościele katolickim. Wielu amerykańskich katolików otwarcie nie zgadza się z nim w sprawach takich jak małżeństwo kleru, kapłaństwo kobiet, rozwody, kontrola urodzeń, homoseksualizm, przerywanie ciąży, stosunki przedmażeńskie i papieska nieomylność. W Ameryce Łacińskiej teologia wyzwolenia przysparza mu kłopotów. Papież Jan Paweł II pochodzi z Polski, w której kościół katolicki nie pozostaje w harmonii z marksistowskim rządem. Jak na ironię w Ameryce Łacińskiej katolicy przyjmujący teologię wyzwolenia usiłują zaprowadzić u siebie marksizm. Według pewnego świeckiego katolika „Castro oczywiście sympatyzuje z teologią wyzwolenia, ponieważ pomaga mu ona w wysiłkach obalenia systemów społecznych Ameryki Łacińskiej”.

Kościół katolicki u siebie w Watykanie ma także finansowe kłopoty. W 1988 roku wydatki znacznie przekroczyły wpływy. Dług mógłby być zapłacony, gdyby Watykan sprzedał

niektóre największe skarby sztuki w świecie, ale tego nie chce on uczynić. Datki płynące do Watykanu zmniejszyły się od czasu skandalu walutowego sprzed kilku laty. Wydatki się zwiększyły o wyższe pensje wypłacane świeckim pracownikom od czasu strajku, jaki miał miejsce kilka lat temu. Ponadto watykański sposób załatwiania spraw jest staroświecki. Papież tak często podróżuje, że załatwianie spraw administracyjnych często jest opóźnione.

Telewizyjni ewangeliści

Jim Bakker — duchowny wyświęcony przez kościół Zielonoświątkowy i Zgromadzenia Boga — oraz jego żona Tammy Bakker są fundatorami i przywódcami PTL („Praise The Lord” — Chwalcie Pana), religijnej sieci telewizyjnej z dochodami wynoszącymi 129 milionów dolarów rocznie. Bakkerowie wybudowali, „Disneyland dla chrześcijan” nazwany „Dziedzictwo USA”, który w ostatnich latach stał się trzecim z najbardziej popularnych parków, przeznaczonym dla celów religijnych, w Stanach Zjednoczonych. Honoraria autorskie za książki i płyty wynoszą trzy miliony dolarów.

Bakker wycofał się z całego interesu, gdy dowiedział się, że miejscowa gazeta chce ujawnić szczegóły o jego niemoralnych związkach z sekretarką kościoła. Pojedynawczej zapłaty w tej sprawie dokonał z funduszu PTL. To stało się początkiem ujawnienia i oskarżeń. Podano do wiadomości, że Bakkerowie wykorzystywali stację telewizyjną dla osobistego luksusu: ich pobory w 1986 roku wynosiły milion dziewięćset tysięcy dolarów, mieli sześć mieszkań, pozłacane wyposażenie łazienki, czternaście futer, klimatyzowaną psią budę itd. Kluczowi współpracownicy Bakkera otrzymywali sześciocyfrowe pensje. Bakkerowie pozostawili PTL z długiem wynoszącym siedemdziesiąt milionów dolarów. Bakker przekazał kontrolę nad PTL telewizyjnemu ewangeliście Jerry Falwellowi (który jednak sześć miesięcy później ustąpił z tej funkcji, gdy sędzia federalny orzekł, że wierzycciele PTL powinni być reprezentowani w radzie PTL). Dawni pracownicy oskarżyli Bakkera o stosunki pozamażeńskie oraz zarzucili mu homoseksualizm. Następnie został pozbawiony godności duchownej przez Zgromadzenia Boga.

Skandalowi towarzyszyło powszechne zainteresowanie. Opowiadano żarty na temat religii a religijnym organizacjom i telewizyjnym ewangelistom obniżono datki na cele dobroczynne. Kongres i różne agencje rządu Stanów Zjednoczonych prowadzą dochodzenia w sprawie ewangelistów telewizyjnych, w celu rozstrzygnięcia czy nie popełniono czynów kryminalnych i czy nie należałoby zmienić przepisów prawnych. Różni komentatorzy oraz przedstawiciele różnych źródeł informacji skupili swoją uwagę na finansowej odpowiedzialności telewizyjnych ewangelistów.

Skandal PTL jest wskazówką bankructwa „zdrowia i bogactwa” ewangelii licznych ewangelistów telewizyjnych w Ameryce. Sekularyzm ze swoimi celami seksu, pieniędzy i władzy spodobał się w wielu kościołach. Bakkerowie przez wiele lat nauczali, że Bóg chce, aby chrześcijanie w tym życiu posiadali błogosławieństwa materialne i że chrześcijanie powinni się modlić o materialne dobra. Skandal PTL jest konsekwencją głoszenia ewangelii o pobłażaniu samemu sobie zamiast ewangelii o samozaparciu.

Inni telewizyjni ewangelici również przyciągają uwagę Amerykanów. Wiele ludzi odwróciło się od nich z powodu ciągłej zebranych o pieniądze i metod manipulacji, którymi posługują się telewizyjni ewangelici. Jednak nowy poziom w powiększaniu religijnego funduszu osiągnął Oral Roberts, pozostawiając wielu w zwątpieniu i oburzeniu. W swoim styczniowym (1987 r.) programie telewizyjnym Roberts domagał się ośmiu milionów dolarów do 31 marca, potrzebnych do podtrzymania swego misyjnego programu medycznego, bo — jak utrzymywał — jeśli ich nie dostanie, Bóg „wezwe mnie do siebie”. Apelując do swoich słuchaczy powiedział on „Proszę was o pomożenie mi przedłużenia mojego życia. Jesteśmy w tym krytycznym momencie, w którym Bóg może O. Roberta wezwać do siebie”. Blisko ujawnionej daty śmierci pewien właściciel toru wyścigowego dla psów podarował jemu milion trzysta tysięcy dolarów i w ten sposób Roberts otrzymał potrzebne osiem milionów dolarów. Jimmi Swaggart, następny telewizyjny ewangelista, zauważył, że „Ewangelia Chrystusowa nigdy nie została sprowadzona do takiego poziomu”. Jerzy Falwell skandal PTL nazwał „największym parchem i rakiem na obliczu chrześcijaństwa, jaki wydarzył się w historii kościoła liczącej dwa tysiące lat”.

Mat. 13:29, 30, 40, 41 przepowiada, że przy końcu tego wieku na wielką skalę dokona się wiązanie kłoków — imitacja chrześcijaństwa składającego się z wszelkiego rodzaju organizacji. Samolubstwo, szczególnie w formie trendu samozachowawczego i samowywyższania się, jest sznurem wiążącym symboliczny kłok.

Tymczasem wcześniejszy telewizyjny ewangelista Pat Robertson ogłosił, że kandyduje na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. W tym samym czasie rzekł się stanowiska pastora Baptistów Południowych i zrezygnował z zarządzania CBN — Chrześcijańska Sieć Transmisyjna, którą założył i kierował przez ponad dwadzieścia pięć lat. Partia republikańska potraktowała poważnie jego kandydaturę w związku z pomyślnym powiększeniem przez niego funduszu i zaangażowaniem niezależnej organizacji społecznej, którą on rozwinął. Jednakże obserwatorzy nie sądzą, że zwycięży w nominacjach republikańskich. Niektórzy przepowiadają, że może on nagromadzić dostateczną liczbę delegatów, aby wpłynąć na wynik i określić program polityczny partii. Kampania Robertsona jest znakiem coraz większej roli jaką religia odgrywa w polityce.

WAKUNKI POŚRÓD LUDU PRAWDY

W 1987 roku wysłaliśmy samorzutnie okazowy egzemplarz Teraźniejszej Prawdy zawierający artykuł pod nagłówkiem „Go znaczy to wszystko?”. Artykuł ten opisuje liczne wydarzenia, jakie miały miejsce między ludem Prawdy od 1916 roku. Otrzymaliśmy wiele próśb o ów egzemplarz. Ponadto do tej pory dostajemy z innych grup Prawdy listy z prośbami o Manę, Wiersze Brzasku Tysiąclecia a nawet Emphatic Diaglott, który wydaje Towarzystwo (W. B. a T. S.). Wielu zwraca się do nas także o Przejścia Wielkiej Piramidy. Książki tej niestety nie mamy już na składzie. (Pracujemy w tym kierunku, aby ją wydać w przyszłości).

Warunki wśród braci Towarzystwa, ogólnie biorąc, są takie same jak w latach minionych. My w dalszym ciągu otrzymujemy od nich zapytania, zarówno od tych w Towarzystwie, jak i od byłych S. J., o starą literaturę z czasów br. Russella, gdyż wielu bada historię dotyczącą pastora Russella i dawnego Towarzystwa.

Rozwinęliśmy wzmoczoną aktywność w różnych grupach braci w Prawdzie, zarówno przez tych w Domu Biblijnym, jak i przez pewnych braci, którzy odwiedzili tych z innej grupy w czasie ich zebrań oraz na konwencjach doznając przyjaznego, serdecznego przyjęcia. Wielu z tych braci pytało czy wysokie powołanie jest już zakończone i wydawało się, że są wrażliwsi na nauki Prawd epifanicznych, które głównie opierają się na przewidywaniach br. Russella. Na pewno Bóg sprzyjał nam udzielając więcej dogodnych okazji do taktownego usługiwania tym drogim braciom Prawdą epifaniczną.

PRACA W DOMU BIBLIJNYM

Dom Biblijny starał się wykonywać wiele niezbędnej pracy związanej z wydawaniem i wysyłaniem literatury Prawdy oraz, oczywiście, z zamówieniami na literaturę itp., korespondencją, ustalaniem wizyt pielgrzymów i ewangelistów, opracowaniem programów konwencyjnych (głównie dla Stanów Zjednoczonych, choć nie tylko). Chcielibyśmy wspomnieć o cennej posłudze, jaką od wielu lat wykonuje siostra Oarla Olson z Whitehall, Michigan, i inni, którzy jej pomagają, nagrywając niemal wszystko z sesji konwencyjnych w Stanach Zjednoczonych oraz część za granicą, prowadząc bibliotekę kaset magnetofonowych i dostarczając nagrań głównie tym subskrybentom w USA, którzy je zamawiają. Nagrania te są bardzo oceniane, szczególnie przez braci, którzy nie mogą uczestniczyć na konwencjach lub na zebraniach formalnych.

Wolno postępuje sprawa potrzebnych napraw oraz prac konserwacyjnych. Z powodu nieobecności kilku członków rodziny Domu Biblijnego w ciągu ostatnich czterech miesięcy, jesteśmy opóźnieni w pewnych dziedzinach pracy, lecz ufamy, jeśli Bóg pozwoli, że bę-

dziemy w stanie je załatwić w 1988 roku. Staramy się korzystać z pomocy licznych braci, włączając tych, którzy mieszkają w różnych częściach kraju, w różnorodnych działach naszej pracy. Jednak, my najbardziej potrzebujemy pomocy braci mieszkających w USA, którzy mogliby przebywać w obrębie Domu Biblijnego tak często, jak wymagałaby tego potrzeba osobistej konsultacji i praca.

Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby korzystać z nowoczesnych sposobów prowadzenia pracy i oszczędzającej pracę nowoczesnej techniki. Na przykład, nie tak dawno zakupiliśmy odpowiednie złącze, które umożliwia przesyłanie danych z komputera do urządzenia redagującego typu Editwriter (naszej fotoskładarki), eliminując potrzebę powtórnego wprowadzania tekstu za pomocą klawiatury przy przygotowywaniu metodą fotoskładu materiału do naszego czasopisma. Niektóre z naszych artykułów ukazujących się w Bible Standard i Present Truth niedawno zostały w ten sposób przeniesione.

Ponadto, jeden z naszych artykułów został „odczytany”, z wcześniej wydrukowanego egzemplarza przez optyczny skaner we Filadelfii, który na dyskietce umieścił dane, następnie wprowadzone do maszyny składającej druk. Należy pamiętać, iż ten sposób postępowania wymaga wyższego poziomu wiedzy technicznej i pochłania dużo czasu, szczególnie, gdy się jeszcze nie posiada rutyny. Zatem tylko ograniczona ilość materiału w ten sposób może być przetworzona. My interesujemy się każdym rodzajem postępu w tej dziedzinie i w przyszłości będziemy korzystać zarówno z wyżej wymienionego, jak i innych nowych sposobów pracy. Jednakże nadal najlepszą i preferowaną metodą przy składaniu druku jest raczej posługiwanie się na miejscu w naszych biurach klawiaturą Editwriter'a, niż poleganie na wprowadzaniu tekstu przez klawiaturę poza biurem.

W tym roku kupiliśmy też nową maszynę przetwórczą do chemicznego przetwarzania pa-

perowej błonki wytwarzanej przez naszą fotoskładarkę. Natomiast znaczna lokata kapitału, po jakimś czasie zwróci poniesione na nią koszty. To również umożliwiło nam zmniejszenie o połowę czasu wymaganego dla naszych dwóch czasopism. Otrzymaliśmy też po bardzo niskiej cenie automatyczną parafiniarkę, którą używamy do przyklejania błonki papierowej do powleczonych pastą wzorcowych arkuszy, które są używane, jako materiał zdjęciowy przez drukarkę.

Wspomnieliśmy już wcześniej, że przygotowujemy publikację *Przejęć Wielkiej Piramidy*, jakkolwiek potrwa jeszcze jakiś czas zanim książka ta będzie gotowa do druku i rozpowszechniona, ponieważ wiele szczegółów należy jeszcze dopracować. Również mówiliśmy już kiedyś, że marny zamiar wydać ponownie Tom I — przedruk z 1937 roku. W miarę jak czas na to pozwoli poświęcimy uwagę obu tym projektom.

Mamy także zamiar wydrukować ponownie dwadzieścia cztery broszury, które są zupełnie wyczerpane. Oczekujemy na odpowiedni czas i finanse, aby cel ten zrealizować. Koszt ich będzie dosyć wysoki.

Odczuwamy bardzo brak zdolności, wiedzy i przewodzenia naszych drogich braci: Johnsona, Jolly'ego i Gohlkego wszyscy oni wiernie usłużyli przez wiele lat. Oceniamy bardzo ich usługi, szczególnie w zakresie publikowania naszych czasopism i innej literatury.

Z zadowoleniem obserwujemy braci i siostry radujących się w Prawdzie. Ich wspierająca zachęta do prowadzenia pracy ogólnej daje największe zadowolenie tym z nas, którzy pracują w głównej kwaterze. Na ogół sprawozdanie to powinno dać nam zadowolenie, niezależnie od tego jak wielki jest nasz udział w nim. Przedstawiając je składamy podziękowanie Bogu oddając Jemu cześć i chwałę. Bądźmy zdecydowani powiększać tę dobrą pracę dla chwały Bożej i błogosławienia naszych braci oraz innych ludzi w miarę nadarzających się okazji.

PT '88, 5.

SPRAWOZDANIE Z TRZECH GENERALNYCH KONWENCJI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

SZEŚĆ GENERALNYCH KONWENCJI odbyło się w 1987 roku w Stanach Zjednoczonych, inne natomiast były też w Polsce, Brytanii i Nigerii oraz specjalne zgromadzenia w Danii, Jamajce i w innych miejscowościach. Pisaliśmy już o wcześniejszych trzech konwencjach w Stanach Zjednoczonych — w Ontario (Kalifornia), Springfield (Massachusetts) i Muskegon (Michigan). To sprawozdanie dotyczy trzech konwencji w Pottstown (Pensylwania), Chicago (Illinois) i Tulsa (Oklahoma).

Konwencja w Pottstown była raczej niezwykła ze względu na obecność br. Piotra Woźnickiego, współprzedstawiciela w Polsce, który w niej uczestniczył, miał społeczność ze wszystkimi uczestnikami i usługiwał braciom. Ponadto usługiwał również na konwencji w Chicago oraz niektórych zborach w Stanach Zjednoczonych i Kanady. Uradowaliśmy się, gdy zobaczyliśmy go ponownie i przeżywaliśmy serdeczną społeczność. Oceniamy, iż dzięki uprzejmości naszego drogiego br. Stachowiaka, przedstawiciela w Polsce, został na jakiś czas odstąpiony nam przez polskie pole pracy Pańskiej.

Ponadto trzy grupy dyskusyjne odbyły rozmowy na następujące tematy: „Nasza odpowiedzialność wobec siebie”, „Związek z rodziną i przyjaciółmi” oraz „Nasze zachowywanie się w świecie”. Przewodniczący zachęcił wszystkich braci do nieformalnego uczestnictwa. Uczestnicy stawiali wiele pytań i wiele udzielono odpowiedzi. Błogosławieństw doznali wszyscy!

Konwencja w Chicago była w pewnym stopniu niezwykła, bowiem przewidziany w programie chrzest nie odbył się z powodu braku kandydatów. Natomiast pokazano nam obrazy stworzenia (a na zakończenie przeźrocza prezentujące pastora Russella), co uczyniono fachowo i w sposób interesujący.

Na skutek zmiany daty i, być może, innych powodów na konwencji w Tulsie liczba uczestników była zdwojona i wszyscy byli bardzo ubłogosławieni. Jest to jeden z nielicznych przypadków (być może jedyny przypadek!) we wspomnieniach Redaktora, kiedy musiał poprosić w hotelu o większą salę z powodu rosnącej liczby uczestników.

Poniżej podajemy historyczny zapis. Czynimy to też dlatego, aby czytelnicy mogli zapoznać się z typowym programem konwencyjnym. Każdy z tych programów reprodukuje w tym numerze Teraźniejszej Prawdy.

Chwała niech będzie Bogu!

**KONWENCJA GENERALNA
ŚWIECKIEGO DOMOWEGO RUCHU MISYJNEGO
Sobota, Niedziela i Poniedziałek, 5, 6 i 7 września 1987 roku**

w

DRUGIM KOŚCIELE BAPTYSTÓW
541 N. Adams Street, Pottstown, Pennsylvania 19464
Przewodniczący: br. Carl Seebald, Whitehall, Michigan
Zastępca Przewodniczącego: br. Richard Blaine, Salem, Wisc.

Sobota, 5 września

*„Twarda jako grób zawistna miłość; węgle jej jako węgle ogniste
i jako płomień gwałtowny” — Pieśni 8:6*

10.00	Nabożeństwo poranne	
10.15	Słowa powitania	br. David Lounsbury, Jun. (Pa.)
10.30	Wykład: Wychowywanie dzieci (Efez. 6:4)	br. Gould Jolly (N. C.)
11.00	Wykład: „Poświęcający się między wiekami”	br. Jan Wojnar (N. Y.)
11.30	Przemówienie współprzedstawiciela z Polski	br. Piotr Woźnicki (Polska)
		* * * * *
14.00	Świadectwa	br.
14.45	Konferencja	br. Bernard Hedman (pa.)
15.15	Wykład: „Drzwi są zamknięte”	br. Richard Blaine
16.00	SYMPOZJUM:	
	Okres Paruzji	br. Edward Tomkiewicz (Ill.)
	Okres Epifanii	br. John Awans (Colo.)
		* * * * *
18.30	Grupa dyskusyjna — pierwsza	br. John Davis (Pa.)
	Grupa dyskusyjna — druga	br. James Shaw (Okla.)
	Grupa dyskusyjna — trzecia	br. Roy Ekroth (Fla.)

Niedziela, 6 września

„Nie spotka cię nic złego” — Ps. 91:10

10.00	Nabożeństwo poranne	
10.15	Wysławianie	
10.30	Wykład: Prawda paruzyjna i epifaniczna	br. John Roberts (Calif.)
11.15	Wykład: Nasza misja	br. Bernard Hedman
		* * * * *
14.00	Świadectwa	
15.00	Wykład do chrztu	br. Carl Seebald
		* * * * *
18.30	Modlitwa i sławienie	
18.45	SYMPOZJUM: świadectwa Ducha	
	Ocena	br. Leslie Beauchamp (Mass.)
	Pragnienia	br. Donald Lewis (Minn.)
	Sposobności	br. Ralph Herzig (Mass.)
	Wzrost	br. Harry Hammer (Ill.)
	Prześladowania	br. Bruno Suraci (Conn.)

Chłosty	br. Leonard Jolly (N. C.)
Próby	br. Robert Brannonier (Maiss.)
Zastosowanie do niespłodzonych poświęconych	br. Robert Herzig (Mass.)

Poniedziałek, 7 września

*„A tak jeśli kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem;
stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały” — 2 Kor. 5:17*

10.00	Nabożeństwo poranne	
10.15	Wysławianie	
10.30	Pytania biblijne	br. Bernard Hedman
		* * * * *
14.00	Świadectwa	
14.45	Sprawozdanie z podróży europejskiej	br. Roy Ekroth
15.15	Wykład:	br. Piotr Woźnicki
16.00	Końcowe uwagi przewodniczącego	
16.15	Uczta miłości	
		* * * * *
19.30	Śpiewanie pieśni (w Kaplicy Ruchu, Chester Springs, Pa.)	

**KONWENCJA GENERALNA
ŚWIECKIEGO DOMOWEGO RUCHU MISYJNEGO
Piątek, Sobota i Niedziela, 16, 17 i 18 października 1987 roku**

w

LEANING TOWEE INN

6300 West Touhy Avenue, Niles, Illinois 60648

Przewodniczący: br. Carl Seebald, Whitehall, Michigan

Zastępca przewodniczącego: br. Alex Wayne, Lexington, Tenn.

Piątek, 16 października

„Obraca burzę w ciszę” - Ps. 107:29

10.00	Nabożeństwo poranne	
10.15	Słowa powitania	br. Harry Hammer (111.)
10.30	Wykład: Kościół prawdziwy	br. John Roberts (Calif.)
11.15	Przemówienie współprzedstawiciela z Polski	br. Piotr Woźnicki (Polska)
		* * * * *
14.00	Świadectwa	
14.45	Symposium:	
	Laska uciechy (Zach. 11:7)	br. T.omas Cimbur (Minn.)
	Laska związujących (Zach. 1:7)	br. Donald Lewis (Minn.)
15.25	Symposium: Przymierza:	
	Znaczenie przymierzy	br. Mark Hedman (Pa.)
	Przymierze Adamowe	br. R. Steenrod (Ohio)
	Przymierze Tęczy	br. Jack Zilch (Minn.)
		* * * * *
18.30	Śpiewanie pieśni	
18.45	Symposium: Przymierza (c.d.):	
	Przymierze Sary	br. John Evans (Colo.)
	Przymierze Związane Przysięgą	br. Leon Snyder (Mich.)
	Przymierze Agary	br. David Seebald (Mich)
	Przymierze Ketury	br. Edward Tomkiewicz (111.)
19.45	Konferencja	br. Bernard Hedman (Pa.)

Sobota, 17 października

*„Pierzem swym okryje cię, a pod skrzydłami jego bezpiecznym będziesz”
Ps. 91:4*

10.00	Nabożeństwo poranne	
10.15	Wysławianie	
10.30	Trzy pokuszenia	br. Roy Ekroth (Fla.)

* * * * *

14.00	Świadectwa	
14.45	Wykład	br. Piotr Woźnicki
15.30	Wykład: Prawda na czasie i jej zarządzenia	br. Bernard Hedman
		* * * * *
18.30	Wykład: Skromność	br. Richard Blaine (111.)
19.15	Wykład: Duchowe rozróżnianie	br. Alex Wayne
20.00	Projekcje obrazów	br. John Lewis (Minn.)

Niedziela, 18 października

„Kto niedbały w sprawach swoich, bratem jest utratnika” — Przep. 18:9

10.00	Nabożeństwo poranne	
10.15	Wysławianie	
10.30	Zebranie pytań i odpowiedzi	br. Bernard Hedman
		* * * * *
14.00	Świadectwa	
14.45	Wykład: Czuwanie i oczekiwanie	br. Gould Jolly (N.C.)
15.30	Wykład: Czas ucieka	br. Carl Seebald
16.15	Końcowe uwagi przewodniczącego	
16.30	Uczta miłości	

KONWENCJA GENERALNA ŚWIECKIEGO DOMOWEGO RUCHU MISYJNEGO



Kwatera międzynarodowa
Chester Springs, Pennsylvania 19425

Sobota i Niedziela, 14 i 15 listopada 1987 roku

w

CAMELOT MOTEL

4956 S. Peoria

Tulsa, Oklahoma 74105

Przewodniczący: br. Carl Seebald, Muskegon, Michigan

Roczne godło:

„W nadziei się weselący, w ucisku cierpliwi., w modlitwie ustawiczni”

Rzym. 12:12

Sobota, 14 listopada 1987 roku

„Pilnujcież tedy samych siebie — gdyż — wnijdą między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. A z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów”

Dz. Ap. 20:28—30

10.00	Nabożeństwo poranne	
10.15	Wysławianie	
10.30	Słowa powitania	br. James Shaw (Okla.)
11.00	Symposium:	
	Apostazja	br. E. Conner (Texas)
	Robert Browne i kongregacjonalizm	br. Dom Lewis (Minn.)
		* * * * *
14.00	Świadectwa	
14.30	Symposium: Pielgrzymi	
	Separatyści i prześladowania	br. Francis Melle (Kans.)
	Lot z Europy	br. John Barhatti (Okla.)
	Dziękczynienie i życie amerykańskie	br. D. G. Ellis (Tex.)
15.30	Wykład: Boska rada	br. John Rdberts (Calif.)

* * * * *

- 18.30 Modlitwa i wysławianie
 19.00 Konferencja br. Bernard Hedmam (Pa.)
 19.30 Wykład: Nasze wyzwolenie i kierownictwo br. Bernard Hedman

Niedziela, 15 listopada 1987 roku

„Kto mówi, że w nim mieszka, -powinien, jako on chodził,
 i sam także chodzić” — 1 Jana 2:6

- 10.00 Nabożeństwo poranne
 10.15 Wysławianie
 10.30 Zebranie pytań i odpowiedzi br. Bernard Hedman

* * * * *

- 14.00 Świadectwa
 15.00 Wykład: Myślenie w sercu br. Alex Wayne (Term.)
 15.45 Wykład: Pasterska posługa br. Carl Seebald
 16.30 Końcowe uwagi przewodniczącego
 16.45 Uczta miłości

* * * * *

- 19.00 Śpiewanie pieśni: 4223 S. Madison Place

P '87, 93

=====

A ty Salomonie, synu mój! znaj Boga, ojca twojego, i służ mu sercem doskonałym, i umysłem dobrowolnym; bo wszystkie serca przegląda Pan i wszystkie zamysły myśli zna. Jeśli go szukać będziesz, znajdziesz go, a jeśli go opuścisz, odrzuci cię na wieki — 1 Kron. 28:9.

=====

PODRÓŻ BRATA PIOTRA WOŹNICKIEGO DO USA, KANADY I REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC

DROGI Bracie Hedman: Łaska i pokój Boży niechaj zawsze napełniają Twoje serce — Mat. 4:19.

Kończąc podróż i usługi Słowem Bożym w Republice Federalnej Niemiec pragnę podzielić się z Tobą radosnymi przeżyciami w społeczności ludu Bożego, doznany mi z łaski Pana w całej mojej podróży w USA i Kanadzie oraz w towarzystwie mojej małżonki w Niemczech Zachodnich.

Mój pobyt w USA trwał od 2 września 1987 do 30 października 1987, w tym w Kanadzie od 18 do 27 września br. a w Niemczech Zachodnich od 14 listopada do 3 grudnia br. Łącznie w podróży do USA i Kanady przebyłem 32 600 km a do Niemiec Zachodnich — 3 400 km.

Usługiwałem w 18 miejscowościach Stanów Zjednoczonych i Kanady, w tym na dwóch konwencjach, w następującej kolejności: Pottstown (Convention), Grand Rapids, Muskegon, Chicago, Mkuneapolis, Calgary (Canada), Taber (Can.), Osoyoos (Can.), Spokane, Moscow, Seattle, Riverside, Las Angeles, Boulder-La Fayette, Chicago (Convnetion), Chester Springs, New York oraz w RFN w Wuppertal, Heidelberg i Kobienz.

Łącznie w Ameryce usłużyłem w 42 zebraniach, w których uczestniczyło 897 osób i w RFN w 10 zebraniach, w których wzięło udział 228 osób. Wykłady były na następujące tematy: Psalm 91, Iz. 26, Wielbienie Boga, Pokuszenia, Królestwo sprawiedliwości, Mesjasz, Ezech. 14:14, 21, „Sprzedaj co masz”, Iz. 19:

19—21, Joz. 1:7, 1 Moj. 22, I i II rozdział Księgi Estery.

BRACIA WSZĘDZIE WITALI MNIE SERDECZNIE

Podróż moja była znakomicie zorganizowana. Do niektórych zborów przybyłem samochodem w towarzystwie braci, do innych autobusem, lecz najczęściej podróżowałem samolotami. Pierwszą podróż samolotem odbyłem z Minneapolis do Kanady mając komplet biletów lotniczych z wyjątkiem trasy kanadyjskiej, gdzie na lotnisku czekał na mnie odpowiedni bilet. Wszędzie na lotniskach i w umówionych miejscach oczekiwali miejscowi bracia, witając mnie radośnie i przewożąc do swoich domów.

W zborach bracia manifestowali radość i Ducha Pańskiego przeżywając ze mną cenny przywilej społecznego wielbienia Boga. Wzruszaliśmy się rozważając wspólnie różnorodne zarzysy Boskiego Planu, Jego wspaniałe charakter objawiony w tym Plamie, wzmacniające obietnice i zapewnienia Pańskiego kierownictwa dla wszystkich wiernych i poświęconych dzieci Bożych. Były to głębokie przeżycia duchowe i bezcenne błogosławieństwa, bowiem ich wartość może być przez wierność zachowana wiecznie. Działanie Boskiej Prawdy w różnych krajach i w różnych sercach dokonuje tego samego dzieła rozwijania i doskonalenia charakterów, przygotowując zwycięzców do wiecznego życia i służby dla dobra ludzkości w Królestwie Bożym.

PODROŻ DO GROBU BRATA RUSSELLA

W niektórych sytuacjach przeżywałem miłe niespodzianki. Najdłuższą podróż samochodową, od 8 do 18 września, odbyłem z braterstwem Carlem i Julią Seebald. Pod koniec pierwszego dnia, po konwencji w Pottstown, zatrzymaliśmy się w pobliżu cmentarza. Siostra Julia wyjęła ukryte w samochodzie kwiaty, abym mógł złożyć je na grobie br. Russella. Było to dla mnie głębokie i wzruszające niespodziewane przeżycie. Wydarzenie to zostało utrwalone na kilku zdjęciach zrobionych na tle grobowca i pomnika w kształcie piramidy. Wspólna podróż i pobyt w domu braterstwa Seebald pogłębiły nasze uczucia i zacieśniły jeszcze bardziej wieloletnie związki braterskiej miłości.

Również niespodzianką dla mnie było, gdy Siostra Grygiel w Kanadzie, Włoszka z pochodzenia, powitała mnie na lotnisku w Calgary poprawną polszczyzną! Stanowiło to kontrast z niektórymi rodzinami polskimi, których dzieci nie znają już polskiego języka.

Nie jest możliwe opisanie wszystkich doświadczeń przeżytych w tej podróży. Są one bogate, głębokie, wzruszające i pomocne w poświęconym życiu chrześcijańskim.

PODRÓŻ DO NIEMIEC ZACHODNICH

Bracia w Niemczech Zachodnich korzystający od wielu lat głównie z usług pielgrzymkich z Francji są bardzo zadowoleni, że Brat zwiększył im częstotliwość wizyt pielgrzymkich w ramach marszrut międzynarodowych z Polski. Wszystkie te wizyty są bardzo gorliwe wykorzystywane do zespolenia duchowej pracy w tym kraju i rozszerzania jej. Panuje tu duch miłości braterskiej, gorliwość i wysoka ocena potrzeby wspólnych zebrań, mimo dużych odległości pokonywanych z wielką ra-

dością przez całe rodziny podróżujące samochodami setki kilometrów na kilkudniowe zebrania. Oprócz tego większość braci corocznie udaje się na konwencje do Francji i Polski.

MÓJ POBYT W DOMU BIBLIJNYM

Mój kilkudniowy pobyt w Domu Biblijnym na początku, a szczególnie na końcu mojej podróży do Stanów Zjednoczonych, umożliwił mi przeprowadzenie bardzo korzystnych rozmów z Bratem. Zapoznałem się z problemami Brata w trudnej i odpowiedzialnej pracy dla dobra ludu Bożego i zamierzeniami jej rozszerzania, których realizacja wymaga zaangażowania dodatkowych wykwalifikowanych współpracowników. Pozwała mi to pogłębić moje codzienne modlitwy w części dotyczącej pracy Brata i pomocników pracujących w Domu Biblijnym. Czas spędzony z Bratem, siostrą Betty Hedman, siostrą Pearl Gohlke i pozostałymi pracownikami Domu Biblijnego głęboko zapisał się w moim duchowym życiu, jako Pańskie błogosławieństwo, które będzie mi pomocne w życiu poświęconym i w służbie Pańskiej.

W mojej pamięci pozostają nie wyrażone tu przeżycia doznane w społeczności z wszystkimi braćmi i siostrami we wszystkich odwiedzanych zborach. Pogłębiają one moją miłość braterską i cześć wraz z wdzięcznością dla Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Niech Bóg wzmacnia Brata, błogosławi i prowadzi w swej miłującej trosce, opatrności i dobroci. Łączę serdeczne życzenia błogosławieństw Bożych i braterskie pozdrowienia dla sióstr Hedman i Gohlke oraz wszystkich współpracowników w Domu Biblijnym.

brat i współsługa z łaski Pana,
Piotr Woźnicki

[współprzedstawiciel w Polsce]

P '88, 14.

USŁUGI PIELGRZYMÓW I EWANGELISTÓW

Zauważyliśmy, iż przez wiele lat liczni bracia - przyjmowali usługi pielgrzymów i ewangelistów, mimo że nie prosili o nich listownie. Wszystkie zbory usilnie nakłaniamy do wysyłania każdego roku takich prośb, abyśmy byli pewni, że zbory nadal pragną tych wizyt. Nalegamy na braci, którzy w zamieszkiwanej przez siebie okolicy nie mają zborów, aby starali się wzbudzić zainteresowanie Prawdą wśród sąsiadów i pomagać nam, o ile to jest możliwe, w planowaniu zorganizowania takich nabożeństw. Ci drodzy bracia niechaj poproszą o wizyty pielgrzymkie, które mogłyby się odbyć w ich okolicy i zaproszą też braci z różnych innych grup do wzięcia udziału w zebraniach lub, w miarę możliwości, niechaj się sta-

rają zaprosić naszych mówców do usługiwania zborom i grupom, które jeszcze nie są w harmonii z Prawdą i zarządzeniami epifanicznymi. My postaramy się spełnić wasze życzenia gdziekolwiek i kiedykolwiek to będzie możliwe.

Będziemy dążyć do tego, aby zadośćuczynić prośbom o pielgrzymów i ewangelistów zapraszanych przez braci, którzy są odosobnieni i w danej okolicy nie ma jakichkolwiek oznak interesowania się nimi przez innych. Takie prośby o pielgrzymów i ewangelistów będą załatwiane w ramach regularnych podróży lub oddzielnie w zależności od możliwości. Powtarzamy: prosimy przysyłać swoje prośby o takie usługi na 1988 rok.

P '88, 15.

KĄSanie I POŻERANIE JEDNI DRUGICH

APOSTOŁ PAWEŁ w Liście do Galatów 5:15 w bardzo ostrych słowach ostrzega przed złym postępowaniem niektóre osoby utrzymu-

jące, iż należą do ludu Pańskiego: „Ale jeśli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzajcież, abyście jedni od drugich nie byli strawieni”.

Oczywiście, w słowach tych nie odnosi się on do literalnego kęśania, pożerania i trawienia, ponieważ nie adresuje ich do ludzi o skłonnościach ludożerczych, ale do nowych stworzeń. To kęśanie, pożeranie i trawienie jest zatem symboliczne, lecz niemniej prawdziwe. Ilustracja ta zawiera aluzję do dzikich bestii, które walcząc ze sobą w rezultacie nawzajem się kęśają, pożerają i trawią. Istnieje symboliczne kęśanie polegające na rozrywaniu nowego Stworzenia na części, pożeraniu i, jeżeli jest kontynuowane, zupełnym strawieniu go. Często nie braterskie słowa i czyny kęśały i rozszarpały na części wiarę nowych stworzeń, ich nadzieję, miłość, posłuszeństwo itp. I nierzadko pod wpływem takiego traktowania nowe stworzenie zostało strawione.

Czy nigdy nie słyszeliśmy o tych osobach z ludu Pańskiego, które źle traktowane słowem i czynem, przez swoich braci w pewnej mierze zostały pozbawione możliwości wzrostu w różnych zaletach charakteru? Czy nie słyszeliśmy o niektórych z nich skrzywdzonych w swoich zaletach nowostworzeniowych, tak iż zupełnie zostali zniszczeni jako nowe stworzenia? Ze smutkiem trzeba powiedzieć, iż takie sprawy miały miejsce. Dzieje się tak prawie zawsze wtedy, kiedy kładziemy kamienie obrażenia na drodze naszych słabszych braci, którzy wytrwale, w tym samym duchu, odwzajemniają się kęśaniem lub zniechęceni odchodzą.

Takie kęśanie, pożeranie i trawienie dokonuje się różnymi sposobami. Niektórzy spośród ludu Pańskiego są tak kłótlivi, iż jak ciernie przy drodze rozdierają każdego, co obok nich chodzi i reaguje w tym samym duchu. Tacy kęśają pokojowość i pożerają ją w swoich braciach. Niektórzy szorstkimi, gwałtownymi i nawet brutalnymi słowami kęśają swoich współbraci, wzbudzając w nich gniew i urazę, pożerając w ten sposób ich nieskwapliwość. Drudzy przez podejrzenia wyrażone słowem napęniają swoich braci smutkiem, a w ten sposób kęśają i pożerają ich radość. Niektórzy przez mściwość kęśają i pożerają ich i rozbudzają w nich urazę, pożerając tym samym nieco z ich małości. Inni przez dumne spojrzenia, wyniosłe słowa i aroganckie postępowanie kawałkami odgryzają swoim braciom przyjacielskość, trawiąc ją w ten sposób. Jeszcze inni przez swój upór kęśają i konsumują cichość swoich braci. Inni zaś na skutek gwałtowności kęśają i pożerają zamięłowanie swoich braci do uczestnictwa w zebraniach. Niektórzy przez swoją ambicję, aby być kimś, kęśają i pożerają pragnienia swoich braci do wzajemnej jedności, a przez dzielenie trzody wprowadzają sekciarskiego ducha tam, gdzie kiedyś panowała duchowa jedność. Niektórzy wskutek próżności tracą życzliwą ocenę swoich braci, tym samym kęśają i pożerają ich uznanie. Niektórzy przez chłód i obojętność kęśają i pożerają braterską uprzejmość u drugich nowych stworzeń. Niektórzy przez nauczanie i rozpowszechnianie błędu kęśają i pożerają braci w ich wierze. Niektórzy przez nałogowe

wyszukiwanie wad kęśają i pożerają swoich braci w ich odwadze i właściwej wierze w siebie. Niektórzy przez nietaktowne przypominanie zupełnie zapomnianych czynów wzniesają spory, a w ten sposób kęśają i pożerają braterską uprzejmość. Niektórzy przez nietaktowną krytykę kęśają i pożerają gorliwość swoich braci. Inni przez samolubstwo kęśają i pożerają miłość swoich braci. Niektórzy przez pesymizm kęśają i pożerają ufność swoich braci. Niektórzy wskutek niepokoju i niewiary pożerają pokój swoich braci. Tak więc licznymi różnymi sposobami niektórzy nawzajem się kęśają i pożerają. Natomiast ten, który jest pożerany słabo reaguje na złe traktowanie.

Ów duch kęśania i pożerania nie pochodzi od Pana, ponieważ jego natura i skutki są przeciwne temu, czego Pan oczekuje. Zatem musi on pochodzić od ciała, świata i przeciwnika. Jeśli przyjrzymy się cechom powyżej wymienionym — kłótlivosti, złym mowom, wyrażonym złym podejrzeniom, mściwości, pysze, wyniosłości, arogancji, uporowi, gwałtowności, samolubnej ambicji, sekciarstwu, próżności, chłodowi, obojętności, nauczaniu błędu, wyszukiwaniu wad, przypominaniu zapomnianych czynów, brakowi taktu, samolubstwu, pesymizmowi, złym sugestiom itd. — rozpoznajemy od razu, że takie kęśanie i pożeranie w żadnym sensie nie wypływa z ducha Pańskiego. Raczej wypływa ono z ducha tego świata, ciała i przeciwnika.

Źródłem takiego kęśania i pożerania jest więc zło. Przeto celem zła nie może być nic innego jak zło i, oczywiście, rozważania te uzbroją nas przeciwko zwyczajowi wzajemnego kęśania i pożerania. Na pewno zdradza je jego własna natura, pochodzenie i cel, ukazując dobrze rozwiniętemu nowemu stworzeniu piętno zła, aby ustrzec się przed nim. Nasza nienawiść do ducha tego świata, ciała i przeciwnika powinna pobudzić nas do sprzeciwiania się takiemu kęśaniu i pożeraniu. Nasza miłość do Pana, Prawdy i braci powinna uzbroić nas przeciwko niemu, a nasze pragnienie rozwinięcia podobieństwa Chrystusowego powinno wzmocnić nas przeciwko niemu. Nie ma rzeczywistego usprawiedliwienia dla nawyku kęśania i pożerania. Przeciwko niemu występuje każdy argument mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Fakt, że uprawialiśmy to zło w przeszłości i że w mniejszym lub większym stopniu stanowi ono cechę naszego usposobienia, nie może usprawiedliwić naszej uległości wobec niego. Raczej fakt ten wzywa nas do podjęcia środków przeciwdziałających. Nic nie zasługuje na uwagę, co sprzyja tej wadzie, ale wszystko jest warte zachodu, co prowadzi do uwolnienia się od niej.

ZGUBNE REZULTATY

Zastanówmy się po krotce nad zgubnymi rezultatami! tego nawyku. Sprzeciwia się on Boskiemu działaniu w nowych stworzeniach. Wzbudza oburzenie i opozycję Boga. Zniekształca nowe stworzenie. Niewątpliwie znie-

waża on Pana. Szkodzi Jego dzieciom. Wywołuje Jego niezadowolenie. A zatem z Boskiego punktu widzenia wywołuje złe skutki. Przynosi stratę Jezusowi, ponieważ powoduje szkodę w Jego pracy. Z powodu tego nawyku giną niektórzy, za których On umarł, co na pewno Go smuci. Kala część tych osób, które On stara się oczyścić, oddaje Jemu dodatkowe zajęcie, aby pokonać złe skutki. Tak więc przynosi naszemu Panu złe rezultaty. Osłabia jedno nowe stworzenie i sprawia, iż praca jego nad osiągnięciem zwycięstwa staje się trudniejsza. Powoduje potykanie się innego nowego stworzenia, co zagraża jego zwycięstwu. Często przywodzi nowe stworzenie do upadku powodując tym samym utratę przez nie korony zaofiarowanej mu przez Boga. Sprawia, że nowe stworzenie, jako osoba grzeszy, (przez co niszczy swoją społeczność z Panem. Doprowadza nowe stworzenie do krzywdzenia swoich braci i w ten sposób rujnuje jego społeczność z nimi. Ponadto kłamanie i pożeranie jest bardzo szkodliwe dla kłającego i pożerającego. Ono szkodzi jego nowemu stworzeniu, powoduje utratę pewnej miary miłości Ojca, łaski Syna i społeczności Ducha Świętego. Przez szkodenie swoim braciom jego postępowanie wobec nich staje się mniej lub więcej jałowe i podstępne. Sprawia, iż jego własne zwycięstwo jest trudniejsze, bardziej wątpliwe i mniej owocne. Z pewnością ograniczy jego obecną i przyszłą użyteczność dla Pana. Zmniejszy jego obecne oraz przyszłe błogosławieństwa i przywileje. Jeśli nawyk ten jest nieuleczalnie utrwalony i w charakterach nowych stworzeń spowoduje utratę możliwości uzyskania jakiegokolwiek stanowiska przewidzianego przez Boga na czas obecny i w przyszłości. W wielu przypadkach kosztowało to utratę korony i odesłało postępujących w ten sposób do Wielkiej Kompanii. Niemało zborów zostało rozerwanych z powodu tego złego zwyczaju. Często dawał on światu okazję do wyszydzenia i szkodenia Kościołowi. Można rzec, temu złemu zwyczajowi towarzyszy wszelkie złe słowo i

czyn łącznie ze strawieniem tych, którzy go uprawiają i na niego reagują.

Z całą pewnością, jeżeli ktokolwiek z ludu Bożego posiada tę bezbożną cechę, powinien się starać ją usunąć. Zegzaminujmy rzetelnie samych siebie, aby dowiedzieć się czy to bezbożne postępowanie angażuje jakkolwiek z cech naszego charakteru. Jeśli stwierdzimy, że tak, wyznajmy to Panu, błagajmy Go przez zasługę Jezusa o przebaczenie i starajmy się zaniechać takiego postępowania przez wykorzenienie wad, z których ono wypływa. Umieśćmy w miejsce każdej złej cechy w nas, z której to postępowanie wypływa, przeciwną jej zaletę, gdyż tylko w ten sposób uśmiercimy tę cechę i jej zły owoc — kłamanie i pożeranie jedni drugich. Ponad wszystko zaktywizujmy w swoich sercach miłość Chrystusową. „Miłość Chrystusowa przyciska nas”. Wprowadzona w czyn zniszczy zwyczaj kłamania i pożerania. Takiego kłamania i pożerania nie ima w sercu, które „przyciska miłość Chrystusowa”. Związek, w jakim występuje Gal. 5:15 podaje nam tę myśl. Zacytujmy Gal. 5:13—17, 22, 23: „Z miłości służcie jedni drugim. Bo wszystek zakon w jednym się słowie zamyka, to jest w tym: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Ale jeśli jedni drugich kłacie i pożeracie, patrzajcież, abyście jedni od drugich nie byli strawieni. A to mówię: Duchem postępujcie, a pożądliwości ciała nie wykonywajcie. Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie czynili... Ale owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość. Przeciwko takowemu nie masz zakonu”. Umiłowani bracia, jeśli jesteście dotknięci zwyczajem kłamania i pożerania, starajmy się znaleźć i z powagą szczerze zastosować Boskie lekarstwo na tę duchową chorobę, w myśl dopiero ca zacytowanych wersetów. Wierne użycie Jego lekarstwa spowoduje pewne uleczenie tej choroby i jej zgubnych skutków. P '28, 59

TERAŹNIEJSZĄ PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Miesięcznik Religijny
Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo to wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich — związane z Bogiem w miarę rozumiewania Jego Słowa — jest wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”; aby wiązały kontrolujące korporacje i stowarzyszenia ludu Prawdy; i w celu przedstawiania i bronięcia roz-

wijającej się Prawdy **epifaniczno-bazylejskiej** będącą pokarmem na czasie dla ludu Pańskiego, tak jak się Jemu podoba go udzielać. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w. Poznaniu, numer konta 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 360 zł i za numery nieparzyste — 360 zł, łącznie za wszystkie numery (12) — 720 zł. Cena pojedynczego numeru — 60 zł.